

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 27 sierpnia 2014 roku

**Sąd Okręgowy w Koszalinie II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Jacek Matejko**

**Sędziowie: SSO Tomasz Krzemianowski**

**Ławnicy: Lidia Błaszowska-Stańczyk, Marta Piotrowska, Ewa Rakowiec**

**Protokolant: Patrycja Sapiecho**

**przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Koszalinie Krzysztofa Kozbera**

po rozpoznaniu w dniach 26 marca 2014 roku, 31 marca 2014 roku, 20 maja 2014 roku, 27 sierpnia 2014 roku sprawy

**J. L.**, syna K. i W. z domu B., urodzonego (...) we T.,

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 8 kwietnia 2013 roku, w B., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, przytrzymując S. Ś. dłonią za szyję, dławił go, powodując obrażenia w postaci otarć naskórka szyi oraz podbiegnięć krwawych w śluzówkach górnego piętra krtani, a także wielokrotnie uderzając rękoma w twarz i głowę wyżej wymienionego spowodował u niego rozległe obrażenia twarzoczaszki w postaci otarć naskórka, ran tłuczonych, rozlanego i nieregularnie wysyconego, przechodzącego na śluzówki jamy ustnej sińca obejmującego niemal całą twarz, podbiegnięcia krwawe powłok czaszkowych, wielofragmentowe, otwarte złamanie kości nosa oraz złamanie ścian obu zatok szczękowych z częściowym wgłobieniem lewej gałki ocznej, a także z aspiracją krwi do dolnych dróg oddechowych i następowym uduszeniem, które to obrażenia doprowadziły bezpośrednio do zgonu S. Ś.,

**tj. o czyn z art. 148§1 kk**

1. uznaje oskarżonego **J. L.** za winnego tego, że w dniu 8 kwietnia 2013 roku w B., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia S. Ś., wielokrotnie uderzał go z dużą siłą pięściami w głowę, w szczególności w twarz, przytrzymując go przy tym dłonią za szyję, czym spowodował u niego obrażenia w postaci otarć naskórka szyi oraz podbiegnięć krwawych w śluzówkach górnego piętra krtani, a także rozległe obrażenia twarzoczaszki w postaci otarć naskórka, ran tłuczonych, rozlanego i nieregularnie wysyconego, przechodzącego na śluzówki jamy ustnej sińca obejmującego niemal całą twarz, podbiegnięcia krwawe powłok czaszkowych, wielofragmentowe, otwarte złamanie kości nosa oraz złamanie ścian obu zatok szczękowych z częściowym wgłobieniem lewej gałki ocznej, z aspiracją krwi do dolnych dróg oddechowych i następowym uduszeniem, skutkującymi zgonem S. Ś., tj. zbrodni z art. 148§1 kk i za ten czyn na podstawie art. 148§1 kk skazuje go na **karę 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności**,
2. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 8 kwietnia 2013 roku,
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. J. kwotę 1180,80 złotych (tysiąc sto osiemdziesiąt złotych i osiemdziesiąt groszy), w tym podatek od towarów i usług tytułem obrony z urzędu,
4. zwalnia oskarżonego od zwrotu kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa, w tym zwalnia go od opłaty karnej.

## UZASADNIENIE

J. L., lat 61, od ponad dwudziestu lat zamieszkiwał wspólnie z Z. K. w jej mieszkaniu położonym w B. przy ulicy (...), żyjąc z nią w konkubinacie. Obydwoje są osobami głuchoniemymi. J. L. nie potrafi czytać, ani pisać. Jest osobą niewykształconą. Językiem migowym posługuje się bardzo słabo.

***Dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. L. k. 408, zeznania Z. K. 220, k. 644-645, M. L. k. 150-151, 156-157, kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 326-327.***

W tym samym budynku, na tym samym piętrze, w lokalu nr (...) mieszkał S. Ś., mężczyzna w podeszłym wieku, liczący sobie 83 lata. Był osobą spokojną, niekonfliktową, uczynną i pomocną. Utrzymywał on kontakty sąsiedzkie z J. L. i Z. K.. Czasami udzielał im pomocy, pożyczał pieniądze J. L.. Zdarzało się też, że spędzał z nimi wspólnie czas spożywając alkohol, za który sam płacił. Nie dochodziło między nimi do konfliktów.

***Dowód: zeznania świadków Z. K. k. 220-221, 231-232, 644-645 M. L. k. 150-151, 156-157, 516, H. N. k. 173-174.***

W dniu 8 kwietnia 2013 roku we wczesnych godzinach popołudniowych S. Ś., J. L. i Z. K. wspólnie spożywali alkohol. Początkowo przebywali oni w mieszkaniu S. Ś., a następnie przenieśli się wszyscy do mieszkania Z. K., która w tym dniu obchodziła urodziny. S. Ś. przekazał tego dnia pieniądze J. L. z przeznaczeniem na alkohol. Alkohol zakupiony przez J. L. następnie wspólnie spożywali. W trakcie spotkania S. Ś. i Z. K. siedzieli obok siebie na wersalce, zaś J. L. na krześle.

W pewnej chwili S. Ś. pogłaskał Z. K. po głowie i przytulił. Widząc to J. L. zdenerwował się i gwałtownie zareagował. Podszedł do S. Ś. i zrzucił go z wersalki na podłogę. S. Ś. przewrócił się i upadł na plecy. Wówczas J. L. zaczął go uderzać pięściami po głowie, w tym po twarzy, zadając mu liczne bardzo silne ciosy. Jednocześnie w czasie zadawania uderzeń pięścią, drugą ręką J. L. przytrzymywał S. Ś. za szyję, przyduszając go do podłogi. Mimo prób zasłaniania się rękoma przed ciosami, S. Ś. z uwagi na podeszły wiek, spożyty alkohol, oraz przewagę siły napastnika, nie był w stanie skutecznie się obronić ani wyswobodzić.

Z. K. widząc zachowanie swojego konkubenta próbowała odciągnąć J. L. od S. Ś., jednakże została przez niego odepchnięta. Z uwagi jednak na dysproporcję sił nie była w stanie powstrzymać napastnika.

Po zadaniu S. Ś. szeregu ciosów J. L. nie zważając na leżące na podłodze, zakrwawione ciało sąsiada, położył się do łóżka w tym samym pokoju i zasnął, gdzie przebywał do czasu przybycia pomocy medycznej i Policji.

***Dowód: zeznania Z. K. k. 220-221, 231-232, opinia medyczno-sądowa wraz protokołem oględzin i sekcji zwłok k. 128-135, oraz zeznania biegłego S. M. na rozprawie k. 521-524, zeznania świadków P. M. (1) k. 515, 192, P. M. (2) k. 516, 198, S. S. k. 196, A. K. k. 517-518, 204-205, D. F. k. 194, P. M. (3) k. 519-520, 202-203, W. S. k. 520, 200.***

Z. K. szukając pomocy, około godziny 15.30 udała się do mieszkającej na tym samym piętrze sąsiadki M. L., której przy pomocy gestów usiłowała przekazać co się stało i prosiła, aby udała się za nią do mieszkania Z. K.. M. L. tak też uczyniła. Stając w progu drzwi wejściowych zobaczyła na podłodze leżące zakrwawione ciało mężczyzny. Wówczas o godzinie 15.33 zawiadomiła Pogotowie Ratunkowe, po czym karetka przybyła na miejsce w ciągu kilku minut. Lekarz przybyły w drugiej karetce pogotowia około godziny 15.40 stwierdził zgon S. Ś..

***Dowód: zeznania Z. K. k. 220-221, 231-232, M. L. k. 148-149, 156-157, nagranie zgłoszenia zdarzenia na Policję i na Pogotowie zarejestrowane na płytach CD k. 4 i 5, zeznania P. M. (1) k. 192.***

W dniu 8 kwietnia 2013 roku o godz. 17.35 pobrano od J. L. krew do badań na zawartość alkoholu w jego organizmie. Uzyskano wynik 2,59 promila wskazujący na to, że J. L. w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości silnego stopnia.

W dniu 11 kwietnia 2013 roku w toku sekcji zwłok pobrano od S. Ś. krew i mocz do badań na zawartość alkoholu w jego organizmie. Uzyskano wynik 2,9 promila (we krwi) i 3,3 promila (w moczu), wskazujący na to, że S. Ś. w chwili śmierci znajdował się w stanie nietrzeźwości silnego stopnia.

***Dowód: protokół pobrania krwi k. 266, opinia z zakresu badań alkoholu w płynach ustrojowych k. 267, protokół badania krwi i moczu na zawartość alkoholu u pokrzywdzonego k. 125.***

J. L. w czasie zdarzenia zadał S. Ś. szereg bardzo silnych ciosów pięścią w głowę w tym w twarz, a także przytrzymał go ręką za szyję, przyciskając do podłogi, czym spowodował u niego obrażenia w postaci otarć naskórka szyi oraz podbiegnięć krwawych w śluzówkach górnego piętra krtani, a także rozległe obrażenia twarzoczaszki w postaci otarć naskórka, ran tłuczonych, rozlanego i nieregularnie wysyconego, przechodzącego na śluzówki jamy ustnej sińca obejmującego niemal całą twarz, podbiegnięcia krwawe powłok czaszkowych, wielofragmentowe, otwarte złamanie kości nosa oraz złamanie ścian obu zatok szczękowych z częściowym wgłobieniem lewej gałki ocznej, z aspiracją krwi do dolnych dróg oddechowych i następowym uduszeniem S. Ś.. U zmarłego występowały też drobne ranki darte na ręce prawej i drobne sińce na ręce lewej.

***Dowód: protokół sądowo-lekarskich oględzin i otwarcia zwłok k. 127, protokół sekcyjny oględzin i sekcji zwłok S. Ś. wraz z pisemną opinią k. 128-135, przesłuchanie biegłego na rozprawie k. 521-524, karta medyczna czynności ratunkowych k. 26, protokół zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia k. 107-110, 111-113 (odpis), protokół zewnętrznych oględzin zwłok k. 107-110, zeznania lekarza A. S. na rozprawie k. 520-521.***

Oskarżony J. L. przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa (k. 292-295, 301, 406-409). Początkowo odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień. Następnie w toku kolejnego przesłuchania zaprzeczył, by bił S. Ś.. Jednocześnie wskazywał na pewne fakty co do spożywania z nim alkoholu i okoliczności zatrzymania jego osoby.

W toku rozprawy sądowej oskarżony co prawda przyznał, iż uderzył S. Ś., jednakże podał, iż miało to miejsce w mieszkaniu pokrzywdzonego i był to jeden cios, po którym S. Ś. normalnie dalej funkcjonował. Nie potwierdził zaś przebiegu zdarzenia w mieszkaniu Z. K., wspólnego spożywania alkoholu, czy też spowodowania śmierci S. Ś. w wyniku zadania wielokrotnych uderzeń.

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego J. L. za niewiarygodne, jako nielogiczne, niespójne, a w szczególności sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, na podstawie którego Sąd ustalił stan faktyczny.

Oceny wyjaśnień oskarżonego Sąd dokonał w szczególności przez pryzmat zeznań naocznego świadka zdarzenia Z. K., a także zeznań szeregu innych świadków przesłuchanych w toku rozprawy, w tym sąsiadów, pracowników pogotowia ratunkowego, czy też funkcjonariuszy policji. Ponadto Sąd miał na uwadze wyniki opinii biegłych uzyskanych do sprawy, oraz uzupełniająco dowody z dokumentów, w szczególności dotyczących oględzin miejsca zdarzenia, jak też oględzin osoby oskarżonego.

Przed dokonaniem oceny zeznań świadków Z. K., P. H. a także wyjaśnień oskarżonego należy poczynić uwagę natury ogólnej. Wszystkie ww. osoby są głuchonieme, co wymuszało skorzystanie w toku ich przesłuchania z pomocy tłumacza języka migowego. Tłumacz uczestniczył we wszystkich przesłuchaniach tychże osób tak w toku śledztwa, jak i na rozprawie sądowej. Z przebiegu tychże przesłuchań, jak też treści zapisów protokołów wynika, iż tłumacz był w stanie nawiązać kontakt z każdą z wymienionych osób, oraz wiernie przekazać wypowiedzi każdego z nich. Co prawda wszystkie wskazane osoby nie są osobami wykształconymi, a ich poziom znajomości języka migowego nie jest wysoki (w przypadku oskarżonego nawet niski), lecz fakt ten nie wykluczył możliwości przeprowadzenia czynności

przesłuchania i w efekcie uzyskania wartościowych procesowo zeznań (i wyjaśnień). Nadmienić należy jedynie, iż sama specyfika przesłuchiwanie osób nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem tłumacza (języka migowego) nakazuje ze szczególną ostrożnością oceniać treść i ważyć wartość dowodową uzyskanych wypowiedzi. Faktem powszechnie znanym jest bowiem to, iż wypowiedzi osób głuchoniemych choćby z racji samego faktu niewerbalnego przekazywania swoich myśli, nie są tak szczegółowe, rozbudowane i precyzyjne, jakby mogły być, gdyby nie ograniczenia wynikające z używania gestów zamiast słów. Ponadto słaba znajomość języka migowego niedoskonałość przekazu tylko pogłębia. Wystarczy wskazać dla przykładu trudności z uzyskiwaniem odpowiedzi na pytania o umiejscowienie danego faktu na osi czasu. Nie mniej jednak powyższy materiał dowodowy został przez Sąd prawidłowo pozyskany i z uwzględnieniem powyższych zastrzeżeń został wykorzystany przy ustalaniu stanu faktycznego.

Przechodząc do omówienia zeznań Z. K., wskazać należy, iż miały one kluczowe znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego, w tym udziału J. L. w zabójstwie S. Ś.. Na wstępie stwierdzić należy, iż nie ujawniono jakichkolwiek okoliczności, które nakazywałyby zeznaniom tym odmówić waloru wiarygodności i odnosić się do nich ze szczególnym krytycyzmem. Nie istnieją żadne przesłanki, które pozwalałyby na przyjęcie, iż świadek ten bezpodstawnie J. L. pomawia. Należy podkreślić, iż już w toku postępowania przygotowawczego, bezpośrednio po zdarzeniu, Z. K. złożyła zeznania, szczegółowo opisując jak doszło do śmierci S. Ś.. Jej zeznania były logiczne, wewnętrznie spójne, a w szczególności dawały się zweryfikować pozytywnie pozostałymi dowodami ujawnionymi w sprawie. Z. K. mimo faktu pozostawania pod wpływem alkoholu w czasie zdarzenia, składając zeznania potrafiła opisać najistotniejsze okoliczności sprawy, w szczególności wskazać kto brał udział w spożywaniu alkoholu w jej mieszkaniu, jaka była przyczyna zaatakowania S. Ś. przez J. L., w jaki sposób oskarżony bił pokrzywdzonego, oraz jak przebiegały zdarzenia następujące bezpośrednio po tym. Z uwagi na fakt, iż Z. K. była jedynym naocznym świadkiem zdarzenia, nie sposób było uzyskać potwierdzenie co do opisu samego ataku J. L. na S. Ś.. Jednakże liczne dowody ze świadków, z dokumentów i z opinii biegłych w pełni uwiarygodniły zeznania Z. K., potwierdzając szereg okoliczności przez nią wskazywanych.

Bardzo istotną okolicznością przemawiającą za wiarygodnością Z. K. jest fakt, iż jest ona osobą najbliższą dla oskarżonego, z racji trwającego od wielu lat konkubinatu. Z uwagi na to jej zeznania w sposób oczywisty obciążające oskarżonego zyskują przez to przymiot wiarygodności. Jednocześnie jednak brak jest jakichkolwiek przesłanek do twierdzenia, iż świadek bezpodstawnie pomawiała oskarżonego za coś czego się nie dopuścił. Z. K. od wielu lat pozwalała zamieszkiwać oskarżonemu w swoim mieszkaniu. Mimo, iż niejednokrotnie w przeszłości był on wobec niej agresywny pod wpływem alkoholu, używał nawet siły fizycznej, to ostatecznie konkubenci zawsze się godzili, a oskarżony po wytrzeźwieniu przeproszał konkubinę. Samego zdarzenia w dniu 8 kwietnia 2013 roku także nie poprzedzała żadna awantura, czy też kłótnia między nimi, która pozwalałaby choćby przypuszczać, iż Z. K. z zemsty, czy z innych niskich pobudek próbuje zaszkodzić J. L..

Co więcej należy też wskazać, iż Z. K. w toku rozprawy sądowej przyznała, iż według niej konkubinatu nadal trwa, a teraz, gdy oskarżony przebywa w areszcie, to ona czuje się samotna i jest jej z tego powodu smutno. Tym samym potwierdziła, iż darzy oskarżonego uczuciem.

Reasumując Sąd uznał zeznania Z. K. wskazujące na sprawstwo oskarżonego J. L. za wiarygodne. Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania złożone przez tego świadka w toku postępowania przygotowawczego. W toku rozprawy sądowej zostały one nieznacznie zmienione, lecz zmiany te Sąd odrzucił jako niewiarygodne. Należy więc podkreślić, iż w ślad za zeznaniami Z. K. Sąd przyjął, iż w czasie spożywania alkoholu w jej mieszkaniu nie było innych osób poza nią, oskarżonym i pokrzywdzonym. W tym zakresie świadek była całkowicie przekonana i konsekwentnie twierdzenia swe podtrzymywała. Jest to istotne tak z racji wykluczenia ewentualnych innych sprawców zabójstwa S. Ś., jak też zanegowania faktu, aby w mieszkaniu tym w imprezie uczestniczył dodatkowo głuchoniemy P. H.. Jego obecność Z. K. konsekwentnie negowała. W toku rozprawy świadek Z. K. wskazała odmiennie niż w toku śledztwa, iż zdarzenie rozpoczęło się od uderzenia przez S. Ś. deską klozetową J. L., który dokuczał oskarżonemu, a dopiero potem J. L. zaczął brutalnie bić pokrzywdzonego. Ta treść zeznań stoi w jawnej sprzeczności z zeznaniami przedstawionymi w śledztwie, tak co do przyczyny agresji J. L. wobec S. Ś. jak i co do kwestii użycia deski klozetowej. Pierwotnie Z. K. wskazywała jednoznacznie, iż J. L. stał się agresywny i zaatakował S. Ś. po tym jak ten przytulił i pogłaskał Z.

K.. Po drugie twierdziła, iż nie wie, nie pamięta, w jakich okolicznościach, kto i do czego użył deski znalezionej pod zwłokami pokrzywdzonego. Sąd uznał za wiarygodne w powyższym zakresie pierwotne zeznania świadka, uznając iż były logiczne, spontaniczne, złożone w krótkim czasie po zdarzeniu, czyli odtwarzane „na świeżo”. Choć świadek wówczas nie wahała się złożyć zeznań obciążających swojego konkubenta, to z pewnością nie ukrywałaby okoliczności, niewątpliwie dla niego korzystnej, iż to pokrzywdzony pierwszy zaatakował deską. Nic takiego jednak wówczas Z. K. nie zeznała. Co więcej te twierdzenia nie współgrają z opisem pierwotnym, gdzie oskarżony od razu zaatakował S. Ś. w reakcji na przytulenie Z. K.. Po drugie takie agresywne zachowanie S. Ś., osoby znanej jako spokojna, uczynna, a do tego jeszcze w podeszłym wieku, jest nieprawdopodobne.

Reasumując Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania Z. K. złożone w toku śledztwa. Zeznań tych nie sposób skutecznie zanegować wyjaśnieniami oskarżonego, które były chaotyczne, wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne, a wręcz nieprawdopodobne. Oskarżony negując swoje sprawstwo zaprzeczał, nie tylko temu, iż bił pokrzywdzonego w mieszkaniu Z. K., ale w ogóle sytuacji wspólnego spożywania tam alkoholu. Kwestionował tak oczywiste fakty, jak choćby to, że został zatrzymany w mieszkaniu Z. K., we własnym łóżku, gdzie spał po zabiciu S. Ś.. Oskarżony twierdził, iż zatrzymano go na ulicy, a on w ogóle nie zna powodów tego zatrzymania. Ponieważ oskarżony udzielał odpowiedzi chętnie, a tłumacz nie zgłaszał braku możliwości porozumienia się z oskarżonym, to oczywistym jest, iż takie właśnie wyjaśnienia, niezgodne z faktami niebudzącymi wątpliwości oskarżony zgłaszał z własnej woli. Nie sposób ustalić, czy była to jego linia obrony, czy też choćby wpływ alkoholu pod wpływem którego oskarżony popełnił zbrodnię (oskarżony był w stanie nietrzeźwości silnego stopnia). Nie ulega wątpliwości jednak, iż wyjaśnienia te należało odrzucić jako niewiarygodne.

W całej rozciągłości Sąd dał wiarę wszystkim przesłuchanym na rozprawie świadkom, z wyjątkiem P. H.. Pozostałe osoby to sąsiedzi, pracownicy pogotowia ratunkowego i funkcjonariusze Policji. Świadkowie ci wskazali na okoliczności, które w pełni współgrały z zeznaniami Z. K..

Przesłuchani sąsiedzi potwierdzili, iż S. Ś., starszy wiekiem człowiek, zamieszkiwał w ich budynku, był spokojny i uczynny, pomocny sąsiadom. Po prośbie był dobrym człowiekiem. Nie przejawiał agresji. M. L. potwierdziła fakty podane przez Z. K., dotyczące powiadomienia jej o zdarzeniu, wskazania miejsca gdzie leżał S. Ś. oraz wezwania pogotowia ratunkowego. Opis ten w pełni uwiarygadnia zeznania konkubiny oskarżonego, co do tego, iż zareagowała na działania J. L. i szukała pomocy dla pokrzywdzonego. Pozostali sąsiedzi (H. N., K. M., M. Z., J. Z.) nie mieli żadnej wiedzy co do przebiegu zdarzenia, dlatego też Sąd odstąpił od ich bezpośredniego przesłuchiwania na rozprawie, ujawniając ich zeznania ze śledztwa.

Pracownicy pogotowia ratunkowego P. M. (1), D. F., S. S., P. M. (2) i W. S. opisali sytuację, jaką zastali na miejscu zdarzenia. Zeznania ich także korespondowały z zeznaniami Z. K.. Świadkowie zastali J. L. śpiącego w łóżku w pokoju, gdzie leżały zwłoki S. Ś.. Był on mocno nietrzeźwy, a po przebudzeniu przejawiał agresywne zachowania, a ubranie, oraz dłonie miał ubrudzone krwią. Te same fakty potwierdzili przybyli na miejsce zdarzenia policjanci P. M. (3), A. K.. Lekarz P. M. (1) potwierdził, iż po przybyciu na miejsce zakrwawiony mężczyzna już nie żył. Zeznania powyższych świadków w pełni zbieżne, logiczne i uzupełniające się wzajemnie zasługiwały na danie im wiary w całości.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom świadka P. H., złożonym na rozprawie. Mężczyzna ten, także głuchoniemy, znajomy J. L. i Z. K. w toku śledztwa złożył zeznania, w których zaprzeczył swojej obecności na miejscu przestępstwa, w czasie zabójstwa S. Ś.. Jego twierdzenia były zresztą w pełni zgodne z zeznaniami Z. K. i wyjaśnieniami oskarżonego. W toku rozprawy niespodziewanie zmienił on swoje pierwotne zeznania i oświadczył, iż był wówczas w mieszkaniu Z. K., oraz widział jak J. L. bije S. Ś.. Nie potrafił jednakże w żaden logiczny sposób wytłumaczyć dlaczego zmienił zeznania, oraz dlaczego pierwotnie składał zeznania niezgodne z prawdą. Jego zmieniona wersja zdarzeń nie została potwierdzona przez żadnego świadka, w szczególności przez Z. K., która na rozprawie konsekwentnie twierdziła, iż P. H., ani w ogóle żadnej czwartej osoby nie było w jej mieszkaniu w czasie urodzin. Nie sposób było ustalić jaki motyw kierował świadkiem P. H. przy zmianie zeznań. Jedną z prawdopodobnych przyczyn mógł być konflikt z J. L. i chęć odegrania się na nim. Nie ulega jednakże wątpliwości, iż zeznania tego świadka z rozprawy były niewiarygodne i Sąd jej odrzucił.

Sąd przesłuchał też S. Ś. i P. Ś., osoby najbliższe pokrzywdzonemu, czyli syna i wnuka zmarłego S. Ś.. Osoby te nie miały wiedzy o przebiegu samego zdarzenia, a jedynie o sposobie, trybie życia zmarłego.

Okoliczności zabójstwa pokrzywdzonego S. Ś. Sąd ustalił także w oparciu o szereg **opinii biegłych i ekspertów** sporządzonych na potrzeby niniejszej sprawy. Na wstępie podkreślenia wymaga fakt, iż żadna z opracowanych opinii nie była przez strony kwestionowana. Wymagają one jednakże omówienia w zakresie najważniejszych elementów, w tym przebiegu badań i wniosków końcowych.

Sporządzona do sprawy **opinia genetyczna** wydana na podstawie badań biologicznych zawiera wyniki badań śladów biologicznych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia, w czasie sekcji zwłok pokrzywdzonego, oraz pobranych z odzieży zatrzymanej od oskarżonego.

Z opinii genetycznej wynikało, że w wyniku badań odzieży zabezpieczonej od oskarżonego, a dokładnie w próbkach pobranych z powierzchni jego spodni, po wyizolowaniu męskiego DNA i oznaczeniu jego profilu, stwierdzono profil DNA zgodny z profilem pokrzywdzonego S. Ś.. Wyliczono, iż prawdopodobieństwo powtórzenia się takiego profilu w populacji wynosi  $2,598 \times 10^{-22}$ , czyli u jednej na  $3,849 \times 10^{21}$  osób. Wartość dowodu uznać należy za ekstremalnie mocną. Równocześnie stwierdzono, iż analizowany DNA nie pochodził od J. L., ani Z. K.. Profil DNA zgodny z profilem S. Ś. stwierdzono także jako składnik dominujący w mieszaninie DNA wyizolowanej z próbek pobranych ze swetra i kolejnych próbek z ww. spodni, czyli rzeczy należących do J. L..

Ponadto wyniki badań doprowadziły do ustalenia, iż w mieszaninach DNA wyizolowanych ze śladów zabezpieczonych na wymazówkach pobranych od J. L., a mianowicie z zabrudzeń ujawnionych na powierzchni płytek paznokciowych obu rąk J. L., jak i na ścinkach paznokci obu jego dłoni, występują allele mające odpowiedniki w profilach DNA S. Ś., co nie pozwoliło wykluczyć, iż profil zgodny z profilem DNA S. Ś. może się znajdować w ww. substancjach.

Pozostałe wyniki badań wyizolowanych profili DNA z innych zabezpieczonych śladów nie miały większego znaczenia dla ustaleń faktycznych w sprawie.

Reasumując wyniki opinii stwierdzić należy, iż pozwoliły one potwierdzić okoliczność, iż oskarżony J. L. miał kontakt z krwią S. Ś., brudząc sobie nią odzież, a prawdopodobnie też ręce. Te ustalenie współgra z ustaleniami dotyczącymi sprawstwa oskarżonego, a z pewnością jemu nie zaprzecza.

Sąd omawianą opinię genetyczną uznał za rzetelną w całości. Została ona opracowana przez osobę posiadającą wymagany zakres wiadomości specjalnych. Opiniującym był ekspert J. Ż. z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w S.. W opinii przedstawiono zastosowane metody badawcze, opisano materiał dowodowy i porównawczy. Z pobranych śladów biologicznych oraz materiału porównawczego wyizolowano DNA, a następnie dokonano analizy porównawczej układu cech DNA, co przedstawiono także w formie graficznej, w postaci tabeli. Dokonano także obliczeń statystycznych wartości dowodu. Opinia była pełna, spójna, opierała się na przyjętych w nauce metodach badawczych, zawierała konkretne, zrozumiałe i opierające się na logicznej analizie wnioski.

Sąd uznał za rzetelną sporządzoną do sprawy **opinię biegłego medyka sądowego** S. M., sporządzoną przy udziale patomorfologa D. D., po przeprowadzeniu oględzin i sekcji sądowo-lekarskiej zwłok pokrzywdzonego w Zakładzie Medycyny Sądowej (...) w S..

Na wstępie należy stwierdzić, iż opinia medyczna zasługiwała na uznanie w pełnym zakresie, z uwzględnieniem zeznań złożonych przez biegłego S. M. na rozprawie. Biegli posiadali wymagany zakres wiadomości specjalnych, sformułowane przez nich wnioski były logiczne i zostały dodatkowo w sposób zrozumiały i przekonujący uzasadnione na rozprawie.

Opinia medyczna pozwoliła ustalić rodzaj obrażeń ciała powstałych u S. Ś., jak też mechanizm ich zaistnienia, oraz przyczynę zgonu pokrzywdzonego.

Biegli medycy szczegółowo opisali liczne i rozległe obrażenia ciała, które wystąpiły u zmarłego w wyniku działań osób trzecich, przy czym obrażenia zewnętrzne korespondowały z obrażeniami wewnętrznymi. Wszystkie poważne obrażenia koncentrowały się w górnej części ciała, obejmując głowę, w szczególności twarz, a także szyję. Ponadto biegli stwierdzili też drobne ranki i sińce na rękach denata.

Z opinii biegłych wynikało, iż pokrzywdzony został uderzony wielokrotnie i to z dużą siłą narzędziem twardym i tęnym względnie tępokrawędzistym, którego cechy posiadają jakieś przedmioty o ww. charakterystyce, lub ręką. Obrażenia obu rąk biegli określili jako typowe obrażenia obronne, będące wynikiem zasłaniania się przed ciosami godzącymi w inne okolice ciała. Odnosząc się do obrażeń szyi biegli wskazali pierwotnie w opinii pisemnej na dwa możliwe mechanizmy ich powstania, a mianowicie dławienie, bądź też przytrzymywanie ręką za szyję. W toku rozprawy sądowej biegły S. M. doprecyzował powyższy wniosek, skłaniając się do mechanizmu przytrzymywania szyi w czasie bicia pokrzywdzonego przez oskarżonego po głowie.

Powyższe wnioski opinii medycznej w zestawieniu z pozostałym ujawnionym na rozprawie materiałem dowodowym pozwoliły poczynić ustalenia faktyczne przyjęte przy wyrokowaniu. W szczególności treść opinii pozwoliła przyjąć, iż sprawcą obrażeń ciała pokrzywdzonego była osoba trzecia, co w pełni koresponduje z zeznaniami Z. K. o sprawstwie oskarżonego. Ponadto Sąd przyjął, iż oskarżony zaatakował pokrzywdzonego gołymi pięściami i używając bardzo dużej siły wielokrotnymi uderzeniami spowodował u niego rozległe i poważne obrażenia głowy, w tym szczególnie twarzy. Opinia medyczna pozwoliła też przyjąć, iż ofiara próbowała, choć nieskutecznie bronić się, w wyniku czego doznała też obrażeń rąk. Zestawiając treść opinii z dokonanymi ustaleniami co do przebiegu zdarzeń Sąd przyjął też (na korzyść oskarżonego), iż w czasie bicia S. Ś. po głowie oskarżony nie tyle uciskał jego szyję z zamiarem uduszenia go, lecz jedynie przytrzymywał za szyję. Takie zachowanie się oskarżonego, z uwagi na używaną siłę doprowadziło też do zewnętrznych jak i wewnętrznych obrażeń okolic szyi, w tym krtani pokrzywdzonego.

W opinii medycznej biegli wskazali też bezpośrednią przyczynę śmierci ofiary, określając ją jako rozległe obrażenia twarzoczaszki z aspiracją krwi do dolnych dróg oddechowych i następowym uduszeniem. Biegły S. M. w toku rozprawy doprecyzował tę część opinii. W oparciu o jego wypowiedź nie ulega wątpliwości, iż wystąpił związek przyczynowo skutkowy pomiędzy obrażeniami spowodowanymi uderzeniami zadanymi przez oskarżonego, a śmiercią pokrzywdzonego. Same obrażenia głowy, szyi, mimo ich rozległości i powagi, nie miały charakteru bezwzględnie śmiertelnego, albowiem nie doszło do obrażeń struktur wewnątrzczaszkowych, jednakże tylko w sytuacji fachowego udzielenia niezwłocznie pomocy przedmedycznej, a następnie specjalistycznej pomocy medycznej, pokrzywdzony miałby szansę na przeżycie. W przypadku niedotlenienia mózgu do czego doszło w tej sytuacji, już po kilku minutach zachodzą nieodwracalne skutki na które dalsza pomoc medyczna nie ma wpływu. W przedmiotowej sprawie pokrzywdzony w wyniku doznanych obrażeń ciała, pozostawiony bez pomocy udusił się własną krwią.

Odnosząc się jeszcze do mechanizmu powstania obrażeń ciała biegły M. na rozprawie wskazał, iż z rodzajem i rozległością obrażeń ciała koresponduje pozycja leżąca, lub siedząca pokrzywdzonego, nie zaś stojąca, choć nie był w stanie przesądzić, czy w czasie wszystkich, czy choćby większości uderzeń pokrzywdzony leżał. Powyższe wnioski w pełni korespondują z zeznaniami Z. K., które złożyła w toku śledztwa, a z których wynikało, iż S. Ś. został zaatakowany gdy siedział na tapczanie, a następnie był dalej bity przez oskarżonego gdy już leżał na podłodze.

Oceniając dowody rzeczowe w postaci kija od szczotki, czy deski klozetowej, ich wygląd, a w szczególności rodzaj naniesionych na te przedmioty śladów krwi biegły medyk wykluczył ich użycie do zadawania uderzeń pokrzywdzonemu.

Powyższą opinię medyczną Sąd uznał za rzetelną, jasną i zupełną, nie budzącą wątpliwości tak w zakresie przebiegu badań, jak i wniosków końcowych.

Wskazać należy, iż z opinią medyczną biegłego lekarza współgra treść protokołu zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia, przeprowadzonych przy udziale lekarza (...). Lekarz ten skupił się na stwierdzeniu obrażeń zewnętrznych, a protokół oględzin potwierdza ich koncentrację na głowie zmarłego. Lekarz ten nie stwierdził

niewielkich obrażeń ciała na rękach pokrzywdzonego, lecz w pełni zgodził się z opinią biegłych z PUM w tym zakresie. Zresztą biegły S. M. taką sytuację wyjaśnił zakrwawieniem ciała i możliwością zaobserwowania wszystkich obrażeń dopiero w czasie sekcji zwłok po obmyciu.

Lekarz A. S. dokonywał też oględzin osoby J. L., nie stwierdzając u niego żadnych obrażeń, a jedynie zaplamienia krwawe na różnych częściach ciała. Mając na uwadze fakt, iż narzędziem użytym przez oskarżonego miały być gołe pięści, Sąd kwestię braku obrażeń na dłoniach J. L. poddał dokładniejszej analizie przez biegłego medyka. Biegły S. M. wskazał na rozprawie, iż obrażenia ciała na dłoniach napastnika nie są warunkiem koniecznym przyjęcia, iż ciosy, nawet bardzo silne zostały zadane gołą pięścią. Nie zawsze bowiem takie obrażenia ciała u sprawcy powstają. Zwrócił też uwagę na fakt, iż zakrwawienie rąk oskarżonego mogło spowodować, iż ewentualne obrażenia jego dłoni przy oględzinach zostały niezauważone. Taką ewentualność potwierdził zresztą obducent oskarżonego czyli lekarz A. S..

**Opinię sądową psychiatryczno-psychologiczną** dotyczącą oskarżonego sporządził, po przeprowadzeniu obserwacji sądowo-psychiatrycznej, zespół biegłych z zakresu psychiatrii **I. M., D. R.** z udziałem psychologa **A. W.** (k. 377-390). Z opinii tej wynika, iż oskarżony nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali natomiast zaburzenia osobowości uwarunkowane wieloczynnikowo (konstytucjonalnie, środowiskowo, homilopatycznie i organicznie).

Zdaniem biegłych J. L. w okresie dokonywania zarzucanego mu czynu nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Tym samym przesłanki z art. 31§1 i 2 kk nie zachodzą. W czasie czynu znajdował się w stanie zwykłego (prostego) upicia alkoholem. Opinia biegłych psychiatrów nie dała podstaw do przyjęcia, iż stan zdrowia psychicznego oskarżonego w jakikolwiek sposób uniemożliwiał mu lub ograniczał zrozumienie konsekwencji swojego bezprawnego postępowania, jakim było zabójstwo S. Ś..

Biegły psycholog wskazał ponadto na poziom umysłowy oskarżonego w klasie sprawności przeciętnej, oraz występowanie psychologicznych wyznaczników wskazujących na podejrzenie zmian w obrębie centralnego układu nerwowego (nie znajdujących jednak reprezentacji klinicznej, co wskazuje na ich niewielkie nasilenie).

Zespół biegłych, mając m.in. na uwadze niepełnosprawność oskarżonego (wrodzona głuchoniemota), ocenili jego zdolność do funkcjonowania w społeczeństwie, zaradność w sprawach dnia codziennego, zakres znajomości norm społecznych i prawnych oraz umiejętność i wolę ich przestrzegania. Odnieśli się też do zachowań agresywnych przez pryzmat stwierdzonej u niego zaburzonej osobowości. Wyniki ich badań doprowadziły do jednoznacznych wniosków wskazujących, iż oskarżony mimo braku wykształcenia, oraz faktu swojej niepełnosprawności jest osoba zaradną życiowo, funkcjonującą samodzielnie, nigdy nie korzystał zresztą z pomocy społecznej, ani nawet nie miał stwierdzonej niepełnosprawności. Oskarżony zna i rozumie obowiązujące normy postępowania społecznego. Mimo występowanie zmian organicznych zachowana jest u niego kontrola intelektualna nad emocjami. Co prawda z braku wystarczających danych biegli nie rozpoznali uzależnienia od alkoholu, lecz potwierdzili, iż oskarżony używa alkoholu. Ponadto oskarżony czyniąc to, zna skutki jego działania na własny organizm, w szczególności mając świadomość, iż jego zachowania pod wpływem alkoholu są agresywne.

Zachowanie sprawcy w czasie czynu, przejawiające duże nasilenie agresji jest zgodne z osobowością J. L., cechuje go bowiem impulsywność, tendencja do instrumentalnego traktowania innych, nie liczenie się z odczuciami, potrzebami innych. Napięcie emocjonalne oskarżony rozładowuje właśnie przez gwałtowne wybuchy gniewu i złości, a już w przeszłości wielokrotnie okazywał zachowania agresywne (choćby w stosunku do konkubiny).

Jego poziomo rozwoju umysłowego i stan dojrzałości psychicznej pozwala na rozumienie związków przyczynowo-skutkowych, a potencjał intelektualny umożliwia rozumienie podstawowych norm, oraz dostosowywanie swojego zachowania do wymogów otoczenia.



Stanowisko biegłego psychologa było w pełni zgodne z wnioskami biegłych psychiatrów, a opinia opracowana była wspólnie. Poprzedziła ją obserwacja na oddziale zamkniętym, co umożliwiło biegłym wnikliwą i wszechstronną analizę stanu oskarżonego.

Opinia sporządzona przez biegłych psychiatrów i psychologa, posiadających niezbędną wiedzę specjalistyczną i doświadczenie zawodowe zasługuje na uwzględnienie tak co do jej treści jak i co do zawartych w niej wniosków dotyczących oskarżonego. Wspomniana opinia jest jasna i zupełna. Wywody biegłych są logiczne i wewnętrznie spójne. Ponadto zostały podtrzymane i pogłębione w trakcie przesłuchania na rozprawie (k. 553-556).

Nadmienić należy iż pierwotnie wykonanie opinii zlecono biegłym psychiatrom A. J. i E. K., które wnioskowały o przeprowadzenie obserwacji uznając ją za konieczną do wydania pełnej opinii (k. 339-340).

Reasumując w oparciu o powyższą opinię zespołu biegłych Sąd ustalił, iż oskarżony rozumiał znaczenie czynu, którego się dopuścił i był w stanie w zakresie tego czynu pokierować swoim postępowaniem.

**Opinie z zakresu badań alkoholu w płynach ustrojowych** pokrzywdzonego i oskarżonego pozwoliły ustalić, iż oskarżony w chwili jego badania (krótco po zdarzeniu) znajdował się w stanie silnego upojenia alkoholowego (2,59 ‰), zaś pokrzywdzony w chwili śmierci także znajdował się w stanie silnego upicia alkoholem (3,3‰). Przeprowadzone badania świadka Z. K. wykazały, iż także ona znajdowała się pod wpływem alkoholu w czasie zdarzenia (0,79 mg/l), co Sąd miał na uwadze oceniając wartość dowodową jej zeznań przez pryzmat zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń.

W toku postępowania sporządzono też opinię daktyloskopijną, która jednakże nie wniosła nic istotnego dla sprawy.

Brak było podstaw do kwestionowania innych dokumentów zebranych w sprawie. Były to w większości dokumenty urzędowe, sporządzone przez uprawnione do tego osoby, dla potrzeb prowadzonego postępowania karnego. Strony także nie zgłaszały zastrzeżeń do ich treści. Należy tu wspomnieć w szczególności protokoły oględzin miejsca zdarzenia z dokumentacją fotograficzną, obrazujące wygląd mieszkania, gdzie doszło do zabójstwa, oraz usytuowanie ciała i znajdujących się tam przedmiotów, oraz śladów, w szczególności plam krwi. Ponadto nagrania na płytach CD z zarejestrowanym zgłoszeniem na Policję i Pogotowie Ratunkowe, odtworzone na rozprawie, pozwoliły ustalić dokładniejszą godzinę zdarzenia.

Przy ustalaniu stanu faktycznego pomocnym były też dowody rzeczowe zabezpieczone do sprawy na miejscu zdarzenia, jak też odzież zabezpieczona od oskarżonego.

Na podstawie całokształtu ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego okoliczności czynu, wina i sprawstwo oskarżonego nie budzą wątpliwości.

Sąd uznał oskarżonego **J. L.** za winnego tego, że w dniu 8 kwietnia 2013 roku w B., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia S. Ś., wielokrotnie uderzał go z dużą siłą pięściami w głowę, w szczególności w twarz, przytrzymując go przy tym dłonią za szyję, czym spowodował u niego obrażenia w postaci otarć naskórka szyi oraz podbiegnięć krwawych w śluzówkach górnego piętra krtani, a także rozległe obrażenia twarzoczaszki w postaci otarć naskórka, ran tłuczonych, rozlanego i nieregularnie wysyconego, przechodzącego na śluzówki jamy ustnej sińca obejmującego niemal całą twarz, podbiegnięcia krwawe powłok czaszkowych, wielofragmentowe, otwarte złamanie kości nosa oraz złamanie ścian obu zatok szczękowych z częściowym wgłobieniem lewej gałki ocznej, z aspiracją krwi do dolnych dróg oddechowych i następnym uduszeniem, skutkującymi zgonem S. Ś..

Zdaniem Sądu materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, jak też dokumentów (w tym opinii biegłych) i dowodów rzeczowych, przesądza o ustaleniu, iż to właśnie oskarżony w dniu zdarzenia, w czasie imprezy mającej miejsce w mieszkaniu jego konkubiny Z. K., gdzie przebywał i spożywał alkohol wspólnie z konkubiną i sąsiadem S. Ś., zaatakował nagle pokrzywdzonego, wyrządzając mu szereg ciężkich obrażeń ciała prowadzących do zgonu ofiary.

Powyższe dowody w zestawieniu z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości, że śmierć S. Ś. jest następstwem karygodnego zachowania oskarżonego.

Bez wątpienia J. L. w czasie zdarzenia zaatakował pokrzywdzonego, przy czym zadał mu szereg silnych ciosów, uderzeń pięścią, kierując je wszystkie w głowę, a szczególnie w twarz S. Ś.. Już pierwsze uderzenie pięścią w twarz spowodowało upadek pokrzywdzonego z tapczanu, na którym siedział na podłogę, zaś oskarżony nie zważając na to kontynuował swój atak, jeszcze go nasilając. W czasie zdarzenia oskarżony wyprowadził w kierunku ciała pokrzywdzonego liczne ciosy, niepoliczalne z uwagi na rozległość i nakładanie się na siebie obrażeń. W trakcie zadawania bardzo mocnych uderzeń pięścią w twarz, oskarżony jednocześnie przytrzymał leżącego na podłodze pokrzywdzonego za szyję, tym samym powodując, w wyniku nacisku, obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne okolic szyi, w tym krtani. Swoim działaniem oskarżony wywołał rozległe obrażenia twarzoczaszki z charakterystycznym (gdyż wymagającym użycia wyjątkowo dużej siły) wgłobieniem gałki ocznej, co było związane z przełamaniem kości oczodołu.

Całokształt obrażeń ciała, które spowodował oskarżony u pokrzywdzonego doprowadził do następowego uduszenia się krwią zaaspirowaną przez nieprzytomnego już S. Ś. do dolnych dróg oddechowych.

Dla przyjęcia, że J. L. działał z zamiarem zabójstwa nie wystarczy ustalenie, że działał on umyślnie chcąc popełnić jakiegokolwiek przestępstwo przeciwko zdrowiu lub przewidując możliwość jego popełnienia na to się godził, lecz konieczne jest ustalenie, że swoim zamiarem obejmował także skutek w postaci śmierci człowieka (wyrok SN z dnia 30.06.1975r., OSNPG 1975/11/110). Należy bowiem podkreślić, że sposób działania, tj. rodzaj zadawanych ciosów, ich wielość, siła i długootrwałość, świadczyć mogą zarówno o zamiarze zabójstwa, jak też o zamiarze spowodowania uszczerbku na zdrowiu, w szczególności ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ustalenie zatem samego sposobu działania nie decyduje jeszcze i nie może zazwyczaj decydować automatycznie o przyjęciu, iż zamiarem sprawcy było spowodowanie śmierci, chociażby w postaci godzenia się na jej nastąpienie, lecz ten zamiar (czy to ewentualny, czy tym bardziej bezpośredni) po stronie świadomości i woli sprawcy należy wykazać. Niewystarczające jest stwierdzenie związku przyczynowego między działaniem skierowanym przeciwko zdrowiu innego człowieka, a skutkiem tego działania w postaci jego śmierci, lecz trzeba nadto wskazać przesłanki, na podstawie których można stwierdzić, że sprawca ujawnił, iż skutek w postaci śmierci był objęty chociażby jego zgodą, bądź też wolą jego spowodowania.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie całokształt dowodów w sposób jednoznaczny i kategoryczny przemawia za przypisaniem J. L. zamiaru zabójstwa S. Ś., i to w postaci zamiaru bezpośredniego.

Przy ustalaniu (ocenie) zamiaru działania sprawcy i wykazywaniu zamiaru zabójstwa konieczna jest szczególna wnikliwość, ostrożność i rozważa ze strony Sądu. W orzecznictwie i doktrynie utrwalone jest stanowisko, według którego zamiar zabójstwa może być ustalony po analizie przesłanek zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych, a więc takich jak sposób działania sprawcy, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała, siła ciosu, rodzaj użytego narzędzia, stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego, motywy działania sprawcy, jego osobowość, stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa (zobacz: wyrok SN z dnia 09 maja 1974 roku, III KR 388/73, OSNKW 1974/7-8/137, wyrok SN z dnia 04 stycznia 2006 roku, III KK 123/05, LEX nr 172208). Podkreśla się także, iż ustalenie zamiaru zabójstwa musi być wnioskiem koniecznym. Zamiaru tego nie można się domyślać ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz właściwościami osobistymi sprawcy i jego stosunkiem do pokrzywdzonego (tak SN w wyroku 7 sędziów SN z 28.06.1977 roku, VI KRN 14/07, OSNKW, nr 4-5, poz. 45, a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002 roku, II Aka 35/2002, Prok. i Pr. 2004, nr 3, poz.18, dodatek, Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna pod red. A.Zolla, wyd. Zakamycze 2006r, tom II, teza 26 do art.148).

W orzecznictwie podkreśla się jednak także, że są takie stany faktyczne, kiedy okoliczności przedmiotowe czynu sprawcy w sposób jednoznaczny i wystarczający przesądzają o zamiarze zabójstwa bez potrzeby wdawania się w bardziej szczegółowe rozważania, np. oddanie strzałów z broni palnej w głowę pokrzywdzonego, szczególnie brutalny sposób działania, polegający na wielokrotnym zadaniu ciosów niebezpiecznym narzędziem w ważną życiowo część

ciała, a nawet bez takiego narzędzia ale zadawane wielokrotnie, z dużą siłą i agresywnością (wyrok s.apel. w Szczecinie z 21.12.2006r, II AKa 186/06, LEX nr 283405, wyrok s.apel. w Katowicach z 09.11.2006r, II AKa 339/06, LEX nr 216985, wyrok s.apel. w Lublinie z 19.12.2002r, II AKa 180/02, Prok. i Pr.2003/3/28, wyrok s.apel. w Krakowie z 29.10.2003r, II AKa 175/03, KZS 2004/4/39, wyrok s.apel. w Lublinie z 07.03.2006r, II Aka 19/06, LEX 179050).

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie okoliczności przedmiotowe czynu oskarżonego były wyjątkowo jednoznaczne i przesądzały o zamiarze zabójstwa i to zamiarze bezpośrednim.

Przyjęciu sprawstwa oskarżonego i to zabójstwa z zamiarem bezpośrednim nie stoją na przeszkodzie wyjaśnienia oskarżonego, który kategorycznie i konsekwentnie nie przyznawał się do winy w zakresie zamiaru zabójstwa. Jego wyjaśnienia w tym zakresie zostały obalone licznymi dowodami, tak odnoszącymi się do sposobu jego działania w czasie zdarzenia, jak też zachowania bezpośrednio po zabójstwie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż w sprawie nie budzi żadnych wątpliwości fakt, iż to działanie oskarżonego doprowadziło do powstania licznych, w tym ciężkich obrażeń głowy S. Ś., co w powiązaniu z następowym uduszeniem zaaspirowaną do dolnych dróg oddechowych krwią było przyczyną zgonu pokrzywdzonego. Przypomnieć należy jedynie, iż na miejscu zdarzenia nie było w tym czasie nikogo innego poza pokrzywdzonym i oskarżonym, oraz konkubiną oskarżonego Z. K., która widząc atak swojego konkubenta na S. Ś. po bezskutecznej próbie jego przerwania, niezwłocznie udała się do sąsiadki, aby prosić o pomoc i wezwanie Pogotowia Ratunkowego. Nie ulega więc wątpliwości, iż S. Ś. zaatakował, działając samodzielnie oskarżony J. L. (mimo konsekwentnej negacji przez oskarżonego swojego sprawstwa).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że J. L. chciał pozbawić życia S. Ś. i do tego dążył. W ocenie Sądu w pełni akceptował on fakt, iż swoim działaniem może zabić pokrzywdzonego. Wnikliwa analiza sposobu działania sprawcy potwierdza, że swoim postępowaniem zrealizował on znamiona zbrodni zabójstwa z zamiarem bezpośrednim.

Z ugruntowanej już linii orzeczniczej wynika, iż o zamiarze działania z zamiarem zabójstwa przesądzają takie okoliczności, jak zadawanie silnych uderzeń, z dużą siłą i agresywnością, ponawianie ich wielokrotnie, na przestrzeni stosunkowo długiego okresu czasu z brutalnością graniczącą z bestialstwem, kierowanie ciosów w newralgiczne dla życia człowieka części ciała.

Powracając na grunt stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, iż okoliczności takie miały miejsce w przypadku postępowania oskarżonego J. L..

Oskarżony niewątpliwie zadał S. Ś. wiele uderzeń pięścią. Ciosy te były powtarzane wielokrotnie. Nie ulega też wątpliwości, iż uderzenia te były kierowane i wszystkie trafiały w głowę, a w szczególności w twarz. Ślady obrażeń pokrzywdzonego przesądzają o niezmiernie dużej intensywności działania oskarżonego, który z wielką brutalnością katował swoją ofiarę. Wymownym dowodem działania oskarżonego jest dokumentacja fotograficzna zwłok S. Ś., na której wyraźnie widać, iż cała twarz pokrzywdzonego jest czerwona oraz opuchnięta, nabrzmiała od uderzeń. Widać, iż oskarżony nie oszczędzał tak newralgicznej części głowy jaką jest twarz, skupiając się właśnie na niej i masakrując uderzeniami tak okolice oczu, nosa, jak też ust, łamiąc kości twarzoczaszki. Wymownym komentarzem do rodzaju i skali obrażeń twarzy, jakie spowodował oskarżony była wypowiedź biegłego medyka S. M., który w toku rozprawy porównał je do obrażeń powstających zwykle w czasie wypadków komunikacyjnych, gdzie mamy do czynienia z oddziaływaniem dużych sił na bezwładne ciało człowieka. Ponadto właśnie ta rozległość obrażeń twarzoczaszki uniemożliwiła biegłemu jednoznaczną ocenę ilości zadanych ciosów.

Co więcej nie ulega wątpliwości, iż S. Ś. był bity, w czasie gdy leżał już bezbronny na ziemi. Na dużą brutalność w działaniu oskarżonego wskazuje nie tylko kontynuacja zadawania ciosów pięścią, ale też jednoczesowe przytrzymywanie leżącego za szyję i przyduszanie go w ten sposób do podłogi, na tyle silne, aby unieruchomić pokrzywdzonego i zapewnić sobie swobodę dalszych uderzeń, a ponadto skutkujące obrażeniami na powierzchni szyi, ale też krtani. Determinację oskarżonego potwierdza też fakt, iż mimo, że pokrzywdzony w sposób widoczny

krwawił, (nie ulega to wątpliwości w świetle zeznań Z. K., jak też oględzin miejsca zdarzenia), oskarżony kontynuował wyprowadzanie dalszych ciosów.

Ustalając zamiar zabójstwa Sąd miał na uwadze, iż oskarżony nie używał żadnych narzędzi, których przeznaczenie, bądź też struktura z samej istoty rzeczy czyni je niebezpiecznymi. Niewątpliwie jednak oskarżony atakował leżącego dłonią zwiniętą w pięść, kierując uderzenia w newralgiczne części ciała.

Oskarżony znał pokrzywdzonego, gdyż mieszkali po sąsiedzku i utrzymywali kontakty. Orientował się więc, iż jest to mężczyzna w podeszłym wieku (po 80-tce), znacznie starszy (o ponad 20 lat) i tym samym słabszy od niego. Oskarżony był nie tylko młodszy, ale jest też osobą o silnej budowie ciała, co potwierdza materiał fotograficzny z oględzin ciała oskarżonego, jak też zeznania Z. K.. Oskarżony był osobą silną i miał tego świadomość. Na bieżąco mógł przecież obserwować spustoszenie, jakie na twarzy pokrzywdzonego czyniły uderzenia pięścią. W czasie zdarzenia J. L. widział, iż S. Ś. jest osobą bezbronną, która nie stawiała oporu. Świadczy o tym przebieg zdarzenia, jednostronny, bez cech wzajemnej walki, będący brutalnym atakiem oskarżonego na pokrzywdzonego, który jedynie nieudolnie i nieskutecznie próbował się bronić zasłaniając rękami przed licznymi ciosami. Oskarżony musiał być świadomy swojej przewagi, widząc jak łatwo przełamał opór starszego mężczyzny i jak skuteczny jest jego atak. Co więcej pokrzywdzony przewrócił się po pierwszym ciosie i już nie podniósł. Leżąc pokrzywdzony nie oddawał oskarżonemu ciosów. Był tym samym zdominowany przez napastnika. Oskarżony widział, iż pokrzywdzony po zadanym pierwszym ciosie przewrócił się, a mimo to nadal atakował leżącego. Nie zaprzestał swojego działania, mimo iż wiedział, że pokrzywdzony nie jest w tym momencie dla niego żadnym przeciwnikiem.

Sąd zwrócił też uwagę na brutalne zachowanie oskarżonego wobec leżącego pokrzywdzonego, polegające na przytrzymywaniu za szyję w czasie zadawania kolejnych ciosów w twarz. Takie zachowanie wyrażało wyjątkowo silne natężenie złej woli i było wymownym uzewnętrznieniem wyładowywania agresji przez oskarżonego.

O zamiarze zabójstwa można też wnioskować posiłkowo z zachowania oskarżonego które miało miejsce bezpośrednio po ataku na S. Ś.. J. L. zdawał sobie sprawę ze skutków swojego działania i powagi obrażeń. Mógł zaobserwować, iż pokrzywdzony nie ruszał się, nie wydawał też żadnych odgłosów, był cały zakrwawiony (tak opisywała jego stan Z. K.), a jego twarz była zmasakrowana (co potwierdza materiał poglądowy z miejsca zdarzenia). Mimo to oskarżony w żaden sposób nie udzielił mu pomocy, ani też nawet nie próbował jej udzielić. W ogóle nie zainteresował się ofiarą swojego ataku, pozostawiając go leżącego na podłodze i kładąc się do łóżka. Fakt, iż w tym momencie oskarżony nie uciekał, nie ukrywał się poza miejscem zdarzenia w żadnej mierze nie wyklucza zamiaru zabójstwa, gdy zważy się, że oskarżony znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości silnego stopnia. Nie sposób wymagać od niego wówczas szczególnie przemyślanych i składowych zachowań.

Ustalając zamiar zabójstwa oskarżonego należy też zwrócić uwagę na motyw działania J. L., oraz jego stosunek do pokrzywdzonego. W oparciu o zeznania świadka Z. K., którym Sąd dał wiarę ustalono, iż S. Ś. nie był agresywny wobec oskarżonego, nie zachowywał się konfliktowo, czy wyzywająco. Co więcej znajdował się pod silnym działaniem alkoholu, co powodowało dodatkowo jego całkowitą bezbronność. Bezpośrednią przyczyną ataku oskarżonego na S. Ś. był fakt, iż S. Ś. siedząc obok konkubiny J. L., okazując jej sympatię pogłaskał ją po głowie i przytulił. W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, iż było to działanie nakierowane na sprowokowanie J. L.. Wywołało zaś całkowicie nieadekwatną reakcję u oskarżonego. Należy podkreślić, iż gdyby przestępczy zamiar oskarżonego ograniczać się miał jedynie do przerwania powyższej sytuacji, czy też nawet do pobicia S. Ś., dania mu „nauczki” za ten gest, który zrobił w stosunku do konkubiny oskarżonego, to oczywistym jest, iż wystarczyłoby jednokrotne uderzenie S. Ś., czy też zepchnięcie go z tapczanu. Oskarżony wiedząc jednak, iż S. Ś. nie stawia mu żadnego oporu, nie poprzestał na pojedynczym uderzeniu, lecz doprowadził pokrzywdzonego do sytuacji, w której był on całkowicie bezbranny i następnie kontynuował zadawanie ciosów aż do momentu pozostawienia go bezwładnego, ze zmasakrowaną głową, leżącego na podłodze i duszącego się krwią. Powyższe zachowanie oskarżonego nie tylko świadczy o całkowicie nieadekwatnej reakcji na zachowanie się pokrzywdzonego wobec Z. K., lecz także o lekceważeniu, obojętności wobec takiego dobra jakim było życie S. Ś.. W ocenie Sądu, mając powyższe na względzie, zamiar działania oskarżonego nie ograniczał się tylko do wyrządzenia obrażeń ciała u pokrzywdzonego, lecz zmierzał do spowodowania jego śmierci.

Odnosząc się jeszcze do obrażeń ciała, jakie swoim zachowaniem J. L. wywołał u pokrzywdzonego, stwierdzić należy iż faktycznie same uszkodzenia twarzoczaszki nie miały charakteru bezwzględnie śmiertelnych. Nie mniej jednak szansę na uratowanie życia dawało pokrzywdzonemu tylko i wyłącznie niezwłoczne udzielenie fachowej pomocy przedmedycznej, której oskarżony nie udzielił. Nie zapewnił jej też umierającemu w żaden inny sposób, pozostawiając go tym samym na pewną śmierć, która zresztą nastąpiła. Dla oceny zamiaru oskarżonego nie ma tu znaczenia fakt, iż jego konkubina opuściła mieszkanie w celu szukania pomocy, po tym jak zresztą bezskutecznie próbowała przeszkodzić oskarżonemu w biciu S. Ś.. Z. K. opuściła mieszkanie z własnej inicjatywy. Co więcej z zeznań świadka M. L. wynikało, iż Z. K. pytana, dlaczego wcześniej jej nie zawiadomiła, przekazała jej, że nie mogła od razu udać się po pomoc, gdy oskarżony zaczął bić S. Ś., gdyż J. L. jej tego zabronił. Ta okoliczność w sposób istotny potwierdza, iż oskarżonemu nie zależało na ratowaniu życia pokrzywdzonego.

W momencie, gdy oskarżony pozostawił pokrzywdzonego, ten mocno krwawił i nie ruszał się. Oskarżony zadając tak wiele ciosów, z dużą siłą i brutalnością, wobec osoby bezbronnej, leżącej, w newralgiczne części ciała (głowę) niewątpliwie miał świadomość, iż doprowadzi do śmierci swojej ofiary i do skutku takiego dążył. Oskarżony jest co prawda osobą ułomną fizycznie, a jego głuchoniemota w sposób oczywisty miała wpływ na jego funkcjonowanie na co dzień, lecz cechuje go rozwój intelektualny na poziomie przeciętnym, a myślenie przyczynowo-skutkowe nie jest mu obce. Był on w stanie zrozumieć znaczenie swojego czynu, jak też przewidzieć jego ewentualne konsekwencje. Nie trzeba wyjątkowej inteligencji, aby zdawać sobie sprawę z faktu, iż głowa jest u każdego człowieka newralgiczną częścią ciała, zaś urazy głowy mogą prowadzić do śmierci. Co więcej powszechnie wiadomym jest, iż kierowanie silnych ciosów w twarz wiąże się z powstaniem obrażeń, którym towarzyszy obfite krwawienie, co zaś prowadzi do zadławienia się krwią i uduszenia.

Jak wskazywali na to biegli psychiatrzy i psycholog w opinii J. L. jest osobą, która rozumie i zna powszechnie akceptowalne i obowiązujące normy społeczne. Ponadto oskarżony zdaje sobie sprawę ze skutków, jakie wywołuje u niego spożywanie alkoholu. Ponadto biegli podkreślili, iż agresywne zachowanie oskarżonego związane ze stosowaniem przemocy fizycznej wobec osób trzecich jest charakterystyczne dla oskarżonego i zgodne z cechami jego osobowości. Nic nie sprzeciwia się więc przyjęciu, iż działanie oskarżonego w zakresie zamiaru zabójstwa było świadome i zgodne z jego wolą.

Nie sposób też pominąć okoliczności, ustalonych w toku postępowania sądowego, a dotyczących relacji interpersonalnych między oskarżonym, a pokrzywdzonym w okresie poprzedzającym zabójstwo S. Ś.. Oskarżony utrzymywał wcześniej kontakty sąsiedzkie ze S. Ś.. Były to kontakty pozytywne, zaś S. Ś. był dla oskarżonego, jak i jego konkubiny zawsze grzeczny, uczynny i pomocny. Nie raz także dostarczał pieniędzy w celu zakupu alkoholu do wspólnej konsumpcji (jak to było choćby w dniu zdarzenia). Nie przejawiał też wobec oskarżonego jakichś negatywnych zachowań, czy też agresji. Mimo to, oskarżony z pełną brutalnością zaatakował pokrzywdzonego bez powodu.

Mając na uwadze przeprowadzoną powyżej analizę Sąd przyjął, że wszystkie ustalone okoliczności zdarzenia pozwalają na uznanie, że oskarżony stosując przemoc wobec S. Ś. chciał doprowadzić do jego śmierci i cel ten zrealizował. Nadmienić należy, iż przy ustalaniu zamiaru zabójstwa Sąd nie przyjął, iż był to zamiar planowany (kształtujący się u oskarżonego już wcześniej, w dłuższym okresie czasu), gdyż nie zostało to potwierdzone w materiale dowodowym. Dlatego też Sąd przyjął, iż oskarżony działał z zamiarem nagłym bezpośrednim pozbawienia życia S. Ś..

Reasumując Sąd przyjął, iż czyn przypisany oskarżonemu wyczerpał ustawowe znamiona zbrodni zabójstwa z art. 148§1kk.

Sąd przypisując oskarżonemu powyższe przestępstwo dokonał niewielkiej modyfikacji w opisie czynu, pomijając dławienie S. Ś.. Jak to już wyżej wskazano, nie ulega wątpliwości, iż przytrzymywanie za szyję i przyduszenie do podłogi miało miejsce, oraz spowodowało obrażenia ciała, zewnętrzne i wewnętrzne okoliczności, jednakże nie sposób było przesądzić, czy oskarżony dusił, dławił pokrzywdzonego, czy tylko go przytrzymywał.

Sąd skazał J. L. za przypisane mu przestępstwo na podstawie art. 148§1 kk na **karę 13 lat pozbawienia wolności**.

Wymierzając karę Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary z art. 53 kk i art. 54 kk uwzględniając okoliczności obciążające i łagodzące dotyczące oskarżonego.

Sąd przyjął wysoki stopień winy oskarżonego i wysoką społeczną szkodliwość przypisanego mu przestępstwa. Taką ocenę uzasadnia sposób działania sprawcy, który charakteryzowała brutalność, wyjątkowo intensywna agresja, bezwzględność w ataku skierowana w dodatku na osobę bezbronną, słabszą, znacznie starszą (w wieku 83 lat) i znajdującą się w stanie silnego upojenia alkoholowego, co w praktyce wyłączało jakąkolwiek skuteczną obronę.

Zachowanie się oskarżonego miało formę agresywnego „wyżycia się” na bezbronnej osobie i stanowiło reakcję całkowicie nieadekwatną do poprzedzającego ją zachowania pokrzywdzonego, który swoimi gestami okazał sympatię konkubinie oskarżonego.

W działaniu swoim oskarżony nie miał zahamowań, gdy praktycznie zmasakrował ciosami pięści głowę pokrzywdzonego, a następnie pozostawił go bez jakiegokolwiek pomocy. Co więcej oskarżony zaatakował osobę, która nie tylko niczym szczególnym mu nie zawiniła, ale jeszcze okazała mu wcześniej życzliwość, która na co dzień była spokojna, uczynna i pomocna tak dla oskarżonego, jak i dla jego konkubiny.

Ponadto, co niezwykle istotne, oskarżony działał pod wpływem alkoholu (w stanie silnego upojenia), wykorzystując jego rozhamowujące działanie i dobrze zdając sobie sprawę, jaki wpływ na jego zachowanie ma właśnie alkohol. Bezpośrednio przed spożywaniem alkoholu z pokrzywdzonym, oskarżony był spokojny, zachowywał się normalnie. Następnie jednak gdy świadomie i z własnej woli wprowadził się w stan upojenia alkoholowego, okazał agresję o bardzo dużym natężeniu wobec bezbronnej osoby, którą doprowadził do śmierci. Zadawał kolejne ciosy mimo tego, że S. Ś. nie odpowiadał na jego atak, a nawet się skutecznie nie bronił. Łatwość z jaką podjął decyzję o stosowaniu przemocy, jej natężenie, wymierzenie swojego działania w najwyższe dobro chronione prawem jakim jest życie ludzkie uzasadnia przyjęcie, że społeczna szkodliwość przypisanego mu czynu jest wysoka. Następstwem jego działania był nieodwracalny skutek w postaci zgonu S. Ś..

Działanie oskarżonego, o tak dużym natężeniu złej woli, skierowane wobec osoby całkowicie bezbronnej w świetle tak brutalnego i nieadekwatnego do sytuacji ataku, wymaga surowej represji karnej, tak aby zapewniała ona prawidłowe kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, jak też uwzględniała cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec oskarżonego.

Ponadto jego zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu pozwoliło zademonstrować jego nastawienie do czynu, brak refleksji, całkowity brak zainteresowania pozostawionym na podłodze umierającym i udanie się na spoczynek.

Określając karę Sąd musi mieć na względzie właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego. Nie ulega wątpliwości, iż wedle ustaleń Sądu S. Ś. nie dał oskarżonemu żadnego istotnego powodu do skierowania przeciwko niemu tak brutalnej agresji, a tym bardziej do pozbawienia go życia. Postępowanie oskarżonego było całkowicie nieadekwatne do zachowania S. Ś., które jak wskazywała świadek Z. K. było jedynie przejawem okazania sympatii wobec niej. Tym samym stopień agresji J. L. i w efekcie brutalne zastosowanie przemocy nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

O ile S. Ś. był osobą postrzeganą przez wszystkich sąsiadów, w tym samego oskarżonego, jako dobra, uczynna, pomocna i spokojna, o tyle oskarżony nie prowadził wzorowego trybu życia.

Jak wynika bowiem z informacji uzyskanych na temat oskarżonego, podejmował ono niejednokrotnie działania agresywne, głównie w stosunku do swojej konkubiny, ale też innych osób (w tym P. H.) i nadużywał alkoholu. Bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa oskarżony także nie wykazał się żadnym postępowaniem, które zasługiwałoby na uznanie.

Natomiast już w toku postępowania karnego wyrażał żal z racji śmierci pokrzywdzonego, stwierdzając, iż starszy pan był dobrą osobą, jednocześnie konsekwentnie nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu, bądź choćby ciężkiego pobicia S. Ś..

Okolicznością łagodzącą, ściśle osobistą jest dotychczasowa niekaralność oskarżonego, która zyskuje na znaczeniu z uwagi na wiek oskarżonego, który mimo swoich dysfunkcji fizycznych, żył w zgodzie z prawem przez okres 60 lat.

Za istotną okoliczność ściśle osobistą, dotyczącą oskarżonego, a której uwzględnienie przy wymiarze kary było konieczne, Sąd uznał wrodzoną głuchoniemotę J. L.. Okoliczność ta w żadnej mierze nie usprawiedliwia czynu popełnionego przez oskarżonego, który zresztą w życiu codziennym dzięki swojej inteligencji i zaradności bardzo dobrze sobie radził, znając i rozumiejąc obowiązujące normy społeczne. Jednocześnie jednak oczywistym jest, iż fakt niepełnosprawności oskarżonego ma istotny wpływ na sposób funkcjonowania oskarżonego i niesie za sobą wiele ograniczeń. W określonych sytuacjach oskarżonemu niewątpliwie zdecydowanie trudniej radzić sobie w środowisku osób bez dysfunkcji, niż osobie w pełni sprawnej fizycznie. Dlatego też w ocenie Sądu wysokość wymierzonej kary pozbawienia wolności musi uwzględniać też fakt, iż kara tego rodzaju jest dla osoby z niepełnosprawnością oskarżonego niewątpliwie bardziej dolegliwa niż dla osoby zdrowej, w pełni zintegrowanej ze środowiskiem osób pozbawionych dysfunkcji słuchu czy mowy.

Zdaniem Sądu orzeczona wobec J. L. kara 13 lat pozbawienia wolności jest karą adekwatną, jedyną słuszną, jaka mogła zostać orzeczona przy uwzględnieniu wszystkich opisanych wyżej okoliczności podmiotowych i przedmiotowych, dotyczących popełnionego przez niego przestępstwa, które wywołało skutek w postaci śmierci S. Ś..

Kara ta uwzględnia wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące. W ocenie Sądu, wymiar kary i podstawy jej ukształtowania gwarantują, że cele kary zarówno wychowawcze jak i zapobiegawcze zostaną osiągnięte. Orzeczona kara stanowi również wyraźny sygnał dla wszystkich sprawców przestępstw z użyciem przemocy skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu innych osób, że muszą się liczyć z surową reakcją organów wymiaru sprawiedliwości. Wymierzona kara o ile nie jest rażąco surowa, to nie jest także zbyt łagodna. Po stronie oskarżonego nie występowały bowiem liczne okoliczności łagodzące, zaś ciężar gatunkowy popełnionej zbrodni i okoliczności jej popełnienia przemawiały za tym, aby kara wymierzona oscyłowała bliżej kary 15 lat, niż bliżej dolnej granicy 8 lat (jak to wnioskował oskarżyciel publiczny, żądając 10 lat pozbawienia wolności). W ocenie Sądu nie ulega też wątpliwości, iż wymierzenie kary wyższej, w szczególności kary 25 lat pozbawienia wolności, czy też kary dożywotniego pozbawienia wolności, o co wnosił oskarżyciel posiłkowy, syn zmarłego, nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy. O ile bowiem strata osoby bliskiej w wyniku zbrodni zabójstwa zawsze jest wyjątkowo bolesna dla najbliższych, a skutki są nieodwracalne, to nie uzasadnia to automatycznie orzekania najwyższego wymiaru kary, która ma charakter czysto eliminacyjny.

Na podstawie art.63§1kk Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 8 kwietnia 2013 roku.

W kwestii dowodów rzeczowych Sąd rozstrzygnie w odrębnym postanowieniu.

O kosztach procesu zaś Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk, a o opłacie na zasadzie art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych, nie obciążając nimi oskarżonego z uwagi na jego sytuację finansową. Oskarżony obecnie przebywa w warunkach izolacji, a rodzaj i wysokość wymierzonej kary wskazuje na to, że w warunkach tych nadal pozostanie przez długi jeszcze okres. Nie posiada on stałego źródła dochodów, ani majątku, a tym samym nie jest w stanie ponieść kosztów postępowania.

Na podstawie na podstawie § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adv. P. J. kwotę 1180,80 złotych tytułem obrony z urzędu, wykonanej na rzecz oskarżonego, która nie została w żadnej części opłacona.

Mając na uwadze powyższe motywy Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.